

Paul Emil Gabel
- Pejzażysta
z Elbląga



► Str. 8

Zobacz
czym żyje
Trójmiasto



wybrzeże24.pl

SPORT W SZKOLE
z Energa



► Str. 11

Energa

GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 434 | 22.04.2016 r.

**Stowarzyszenie „Crede Femina”
– zaufaj kobietom kobieto!**

„Crede Femina” to społeczna organizacja pozarządowa, która jest organizacją pożytku publicznego o charakterze non-profit. Stowarzyszenie zajmuje się rozwojem kobiet w różnych dziedzinach życia, propaguje profilaktykę nowotworową, w szczególności profilaktykę raka piersi, a także promuje ochronę zdrowia. Na pytania dotyczące „Crede Femina” odpowiedziała Wanda Kustrzeba – prezes stowarzyszenia.

► Str. 4

**„Droga Zielona
– trasa tranzytowa
czy Zielony Bulwar”**

Mieszkańcy Gdańska spotkali się w klubie osiedlowym „Piastuś”, by porozmawiać na temat tzw. „Drogi Zielonej”. Omówiono obowiązujący plan zagospodarowania przestrzennego i skonfrontowano go z obecnymi zamierzeniami dotyczącymi tej trasy. Spotkanie, na którym obecne były m.in. posłanki Małgorzata Chmiel oraz Ewa Lieder, wzbudziło wiele emocji.

► Str. 6

**Power2Work - znajdź w sobie
siłę na Metropolitalnych
Targach Pracy**

Już po raz piąty stolica polskiego HR przeniesie się do Gdańska. 27 kwietnia w Amber Expo ruszają Metropolitalne Targi Pracy Pomorza. Udział w wydarzeniu zapowiedziało blisko 170 wystawców, a odwiedzającym zaprezentowanych zostanie 3 500 ofert pracy. Kolejna odsłona targów to także wydarzenia towarzyszące – tematyczne konferencje, praktyczne warsztaty oraz Power2Work – specjalna strefa dla osób wchodzących na rynek pracy.

► Str. 7

**Nie wszystkim jednakowo
słońce świeci**

Z Jerzym Śniegiem, spółdzielcą, przewodniczącym pomorskiej Rady Wojewódzkiej SLD, przewodniczącym Rady Powiatu Kwidzyńskiego rozmawia Artur S. Górski

► Str. 10

Dar serc dla Oddziału Hematologii Dziecięcej



foto. Yoorek Czapkowski

Fundacja z Pompą – Pomóż Dzieciom z Białaczką przekazała kardiomonitora, trzech pomp infuzyjnych i baterii na Oddział Hematologii Dziecięcej gdańskiego UCK. Łączna wartość przekazanego sprzętu to ponad 41 tysięcy złotych.

► Str. 2

Akapit wydawcy

Trzeba uważać na tego gościa. Może nam urządzić drugie Westerplatte.

Nazywa się John Kerry i jest na utrzymaniu amerykańskich podatników. Za młodu strzelał trochę w Wietnamie, teraz grzebie w sprawach międzynarodowych. Zapowiedział, że mógłby nad Bałtykiem rozpętać III wojnę światową. Strzelanie do rosyjskich samolotów, które w okolicy Kaliningradu i Bałtyjska oblatywały amerykański niszczyciel USS "Donald Cook", ten sam, który w okolicach Krymu pojawił się tuż przy morskiej granicy w trakcie kon-

fliktu rosyjsko-ukraińskiego o półwysep, to dla sekretarza polityczne fistaszki...

Sam fakt, że sekretarzowi

schrony dla mieszkańców.

Każda wojna rozpoczyna się od pierwszego strzału. Emeryt z US Navy jest goto-

Kerry strzeli na Westerplatte

stanu, wice Obamie do spraw zagranicznych, myśl taka, że można bezkarnie postrzelać do rosyjskich samolotów pod rosyjską granicą, uwalnia się z umysłu publicznie, wywołuje dreszcze, w Słupsku i Redzikowie czas budować

wy w okolicach Westerplatte sprawdzić jak to funkcjonuje. Wiara w to, że trzy stare czołgi amerykańskie, a nawet ich batalion zapewnią spokój nad Wisłą, wymaga utraty rozumu. Amerykanie świat traktują jako swoje

zerowisko. Wywołują konflikty byle z dala od Piątej Avenue. Nikt nie zna ani jednego libijskiego uchodźcy, którego USS "Donald Cook" podjął z Morza Śródziemnego i dostarczył do opieki społecznej w Nowym Jorku.

Amerykańsko-rosyjska kanonada na wschód od Westerplatte to nie będzie Hollywood. John Kerry nie jest dyplomatem. Konwulsje w Europie stabilizują amerykańskie umysły i portfele.

Marek Formela

F(ig)raszka

Ma nie jeden
partii sztab
Zestaw wygadanych
bab
Z telewizji,
sejmu z biegu
Zawsze zagną
swych kolegów
1000 % cech tych ma
Z partii
Petru Gasiuk-Piechna
Z powodzeniem
sprzedać może
Garnki,
koldry oraz noże
I dlatego zawsze
w przodzie
Jest na wizji oraz
w KODzie

Liczba

1000 zł

o taką kwotę może wzrosnąć od
2017 kwota wolna od podatku,
ocenia resort finansów..

1,7 mln

tyłe wniosków o wypłatę 500 zł
złożono do tej pory..

Cytat tygodnia

- Platforma po wyborach
to masa upadłościowa -
**Marek BIERNACKI, poseł
PO, b. koordynator służb
specjalnych.**
("Gazeta Wyborcza")

- Pan prezydent Adamowicz
nie unika ostatnio sporów
politycznych. Trudno mu
się pochwalić jakimkolwiek
działaniem na rzecz
rozbudowy naszego miasta
czy poprawy jakości życia
mieszkańców(...) Minister
kultury finansuje wiele
innych obiektów i muzeów
na terenie Gdańska i na
miejscu prezydenta nie
wchodziłbym w spór z
ministerstwem. Jeśli ktoś
sieje wiatr, zbiera burzę -
Grzegorz STRZELCZYK,
szef klubu PiS w radzie
Gdańska, doradca
wojewody.
"Rozmowa kontrolowana" -
RADIO GDAŃSK

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Dar serc dla Oddziału Hematologii Dziecięcej

Fundacja z Pompą – Pomóż Dzieciom z Białaczką przekazała kardiomonitora, trzech pomp infuzyjnych i baterii na Oddział Hematologii Dziecięcej gdańskiego UCK. Łączna wartość przekazanego sprzętu to ponad 41 tysięcy złotych.

Fundacja z Pompą – Pomóż Dzieciom z Białaczką po raz kolejny przekazała niezbędny sprzęt Oddziałowi Hematologii Dziecięcej gdańskiego UCK.

- Przekazaliśmy sprzęt o łącznej wartości ponad 41 tysięcy złotych - powiedziała **Marta Czyż-Taraszkiewicz**, Prezes Fundacji z Pompą - Pomóż Dzieciom z Białaczką. - To był kardiomonitor, trzy pompy infuzyjne i armatura sanitarna do wszystkich sal. Pieniądze pochodziły z różnych akcji zorganizowanych przed Bożym Narodzeniem. Głównym sponsorem było Amerykańsko-Polskie Stowarzyszenie Oświatowe z Gdyni, które co roku organizują aukcję charytatywną. I po raz drugi przekazali nam dużą sumę pieniędzy. Był również koncert organizowany przez studentów z Pediatrycznego Koła Naukowego przy Klinice Pediatrii, Hematologii i Onkologii GUM. Dzięki temu mogliśmy kupić ten sprzęt.

- To są trzy wielkie dary dla naszej kliniki, dla naszego oddziału - powiedziała **Nina Irga-Jaworska**, Ordynator hematologii. - Przede wszystkim kardiomonitor. Kardiomonitor który służy monitorowaniu funkcji

życiowych naszych dzieci w stanach bezpośredniego zagrożenia życia. on po prostu zapewnia tym dzie-



ciom bezpieczeństwo. Jeśli chodzi o pompy infuzyjne to bez nich współczesna chemioterapia nie mogłaby się odbywać. To jest sprzęt, który umożliwia precyzyjne dawkowanie cytostatyków, antybiotyków. To jest sprzęt po prostu niezbędny. Mamy na oddziale pompy, które

są regularnie wymieniane, bo się zużywają. Pracują na pełnych obrotach więc ten sprzęt się niszczy i wymaga wymiany. Pomp nigdy nie jest za dużo.

- Aukcję charytatywną organizujemy w naszej szkole od lat - powiedziała **Jolanta Gudyka**, dyrektor Amerykańskiej Szkoły Podstawowej w Gdyni. - Od dwóch lat wspieramy Fundację z Pompą. Dzięki olbrzymiej pomo-

żeby dzieci na tym oddziale było jak najmniej. Pragniemy również przyczynić się do tego, aby chorowanie sprawiało im jak najmniej bólu i było godne. Zgodnie z misją naszej szkoły nasz absolwent potrafi zobaczyć obok siebie drugiego potrzebującego człowieka i promuje postawę bycia w społeczności.

- Aukcję organizujemy pod pięknym hasłem "Dobro powraca" i tego uczymy dzieci - powiedziała **Joanna Klimowicz-Szymczak**, mama jednego z uczniów Amerykańskiej Szkoły Podstawowej w Gdyni. - Dla mnie, jako rodzica najważniejsze jest to żeby moje dziecko wychodząc ze szkoły potrafiło się dzielić tym co ma. Każdy uczeń własnoręcznie przygotowuje fant, który jest sprzedawany na aukcji. Fanty przygotowują również klasy z wychowawcami. Przygotowania do aukcji zajmują dobrze ponad miesiąc. W aukcję są zaangażowani zarówno uczniowie, nauczyciele, jak i rodzice.

Dzieci dostały również pluszaki przekazane przez młode małżeństwo Ilonę i Marcina oraz książeczki od leśników.

Fundacja z Pompą – Pomóż Dzieciom z Białaczką w ciągu trzech lat przekazała Oddziałowi Hematologii Dziecięcej gdańskiego UCK sprzęt za ponad 150 tysięcy złotych.

**Tomasz Łunkiewicz
fot. Yoorek
Czapkowski/New
LOOK Foto-Video**

Latarką w półmrok



Historia miejska. Warto przeczytać.

Może nawet sam Pan Prezydent mógłby, bo potem, jak nie przymierzając, w wydziale gospodarki komunalnej, jakieś łapówki, prokurator, bałagan, a może to tylko zwykłe niedbalstwo...

Jeden z prezesów spółdzielni Morena, właściwie miasteczka w Gdańsku, opowiada, a drukuje to nawet portal Trójmiasto.pl, trojski w obliczu dobrej władzy, że spółdzielcy mają działkę, a na działce można coś wybudować - dla siebie i na sprzedaż. Rzecz w tym, że działka w okolicy ul. Piekarniczej ma charakter przemysłowy, a na takiej budować można piekarnię a nie mieszkania.

Prezes czyta gazety i wie, że sprawy takie w mieście załatwiają zanim zostaną załatwione. Na przykład działka

telewizyjna w Oliwie - jeszcze plan nie został zmieniony, a radna Chmiel już opowiadała jak piękne osiedle powstanie za telewizyjnym plotem. Głupota zarządców TVP, którzy sami nie wpa-

rzeba, zeznaje prezes, wskazano w instytucji miejskiej. Tam wiedzą co mówią. Potem sama zmiana planu - z przemysłowego na mieszkaniowy - to już urzędowa rutyna. Dokoła Piekarniczej prakty-

puszczalne. Prezydent słynie z dobroczynności własnej, wielokrotnie potwierdzonej udziałem w aukcjach, które wystawia jego żona, a różni tam kupują co roku kawalek szyny albo encyklopedię.

Korzystając ze szczerości prezesa Nowaczyka, warto ustalić, czy stawka 10 proc. za zmianę planu to system powszechny, oficjalny, którym rozliczają się, strach pomyśleć, deweloperzy, czy tylko przypadkowy eksces? Tkwi w tym pomyśle, jeśli wierzyć w opowieść z Moreny, szansa na błyskawiczne zlikwidowanie kolejki na mieszkania komunalne. Radni opozycji sprawie tej powinni nadać rangę prawa lokalnego, żeby też pokazać swoje społeczne wyczucie.

Chyba, że to wszystko farmazony rozczarowanego prezesa, ale lepiej niech to wyjaśni prokurator, bo zapach jest brzydkim jak z Szadółek.

Marek Formela

Zapach gdański - Morena bloki

dli na pomysł, by o zmianę planu wystąpić i zarobić na rencie planistycznej, ujawnili menedżerowie spółki deweloperskiej, którzy zrezygnowali z dywidendy, żeby kupić teren przemysłowy, który przemysłowy być nie musi. Nie oni pierwsi wiedzieli, że miasto dla rozwiązania problemów mieszkaniowych daje w takich sprawach radę. Tu nie ma miejsca na nieprzemysłową brawurę.

Tak też pomyśleli spółdzielcy z Moreny. Zrobili analizę zmian w ruchu ulicznym, ale studium było kiepskie, zbyt skąpe, a też nie w tej napiętej firmie co trzeba. Tę co

kowana hurtowo. Warunek też symboliczny: radni prześlą, jak Pan Prezydent dostanie do swojej dyspozycji 10 proc. wybudowanych mieszkań. Pomijając fakt, że z liczeniem 7 mieszkań prezydent stoczył się w okolicy "rażącego niedbalstwa", to jeśli prezes Nowaczyk wie co mówi i mówi to co usłyszał, a partnerów jego rozmów łatwo ustalić, to powstaje wrażenie, że Pan Prezydent miałby legalizować zorganizowany rabunek mienia spółdzielni, a potem dobra tak wymuszone rozdawać biedocie? Stwarzanie nawet takiego wrażenia jest niedo-

Personalia

✓ **Andrzej Dunajski**, dotychczasowy rzecznik prasowy Kasy Krajowej SKOK, został nowym szefem gdańskiej "Panoramy", programu informacyjnego gdańskiej TVP 3. Absolwent polonistyki UG, jako stażysta i reporter rozpoczął pracę dziennikarską w 1990 roku w "Dzienniku Bałtyckim", był też dwukrotnie dziennikarzem "Głosu Wybrzeża". Największe sukcesy zanotował jako reporter "Wieczoru Wybrzeża" tworząc wspólnie z **Romualdem Orłem**, dziś wydawcą, sprawny duet dziennikarzy śledczych. Za tekst "Grudniowe kule" o nieznanych faktach z wydarzeń Grudnia 70 otrzymali nagrodę SDP, polskiego "Pulitzera". Zajmował się dziennikarstwem śledczym, m.in. związkami niektórych pomorskich gangsterów z zabójstwem gen. Marka Papalę.

✓ **Jolanta Banach**, b. wiceminister w rządzie **Leszka Millera**, b. szefowa lewicy na Pomorzu, która przegrała przywództwo SLD w starciu z **Józefem Oleksym**, zamierza lepiej urządzić gdańskie sprawy niż robi to obecnie jej pracodawca **Paweł Adamowicz**. W stowarzyszeniu "Lepszy Gdańsk", które założyła pod domowym adresem, zgromadziła głównie uchodźców z SLD, nawet funkcyjnych i emerytowaną redaktorkę **Lucynę Bujnicką**, z którą praktykuje fitness. Atutem stowarzyszenia jest niewątpliwie poseł Ruchu Palikota, **Piotr Bauć**, wiceprezes stowarzyszenia, popierany przez 8 obywateli dzielnicy Aniołki, który do dziś nie wpłacił pełnej kwoty za drugie miejsce na liście w ostatnich wyborach parlamentarnych.

✓ Nowym rektorem gdańskiej ASP został dr hab. **Krzysztof Polkowski** (ur. 1958). Malarz, rysownik, pedagog, menadżer. O stanowisko nowego rektora ubiegali się jeszcze prof. **Krzysztof Gliszczynski** i prof. **Janusz Górski**. Krzysztof Polkowski studiował w gdańskiej PWSSP w latach 1980-1985. Dyplom obronił w pracowni prof. **Kazimierza Ostrowskiego** w roku 1985. Ostatnio sprawował funkcję Dziekana Wydziału Malarstwa. Zajmuje się również postkonceptualnymi rozwiązaniami w sztuce. Pracuje nad nowymi mediami, ale malarstwo jak deklaruje pozostaje w głównym nurcie zainteresowań.

11 kwietnia zmarła **Liliana Teresa Barańska**, działaczka społeczna i polityk, związana od kilkudziesięciu lat z Lewicą. W 1979 ukończyła Studium Ekonomiczne w Warszawie i została starszym referentem ds. archiwum w Morskim Porcie Handlowym w Gdańsku. Była aktywnym członkiem PRON, ZHP i Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. W 1985 roku została wybrana do Sejmu PRL IX kadencji w okręgu Gdańsk. Jako posłanka bezpartyjna pracowała w Sejmowych Komisjach Współpracy Gospodarczej z Zagranicą oraz Transportu i Żeglugi. W latach 1998-2002 była radną Gdańska.

Najpierw list, teraz kłopoty

W grudniu ub. roku wystosowali list otwarty do premier Beaty Szydło. "Zwracamy się do Pani Premier o podjęcie działań, które przywrócą godność pomorskiej służbie weterynaryjnej" - napisali wspólnie Magdalena Baranowska, inspektor w Powiatowym Inspektoracie Weterynarii w Tczewie, Edward Kowalke, b. powiatowy lekarz weterynarii w Kościerzynie i Andrzej Gurzyński, b. powiatowy lekarz weterynarii w Tczewie, jednocześnie zastępca krajowego rzecznika odpowiedzialności zawodowej. Dziś znajdują się w różnych sytuacjach.

W tekście czytamy m.in.: "O sytuacji w pomorskiej inspekcji weterynaryjnej i postępowaniu jej zwierzchnika informowaliśmy wielokrotnie składając podpisane własnoręcznie oświadczenia i skargi, w których przedstawiliśmy poważne uchybienia, błędy, prywatę, nadużywanie uprawnień, mobbing wobec podległych pracowników".

W rozwiązaniu konfliktu zaangażowali się posłowie PO i PiS, Jerzy Borowczak i Andrzej Jaworski, szefowa klubu PiS w sejmiku Danuta Sikora. Autorzy listu byli przyjmowani przez ówczesnego wojewodę i na jego życzenie opisali całokształt konfliktu. Dopiero jednak zmiana wyborcza spowodowała intensywnie zainteresowanie konfliktem. W ślad za listem do premier Szydło, sprawa znalazła się pod nadzorem szefowej kancelarii Beaty Kempy. W rezultacie, po zmianie ustawy o służbie cywilnej, wygaszono kadencje dotychczasowego

zwierzchnika Wojewódzkiej Inspekcji Weterynaryjnej, jego funkcję przejął dotychczasowy zastępca dr Paweł Niemczuk, którego oświadczenie wskazujące na zastosowanie niedozwolonej kontroli w jednej z firm handlowych w Redzie opublikowane na łamach "Gazety Gdańskiej" przyspieszyło przeprowadzenie zmian.

Dziś autorzy listu znajdują się w różnych sytuacjach. Dr Edward Kowalke, rozważany poważnie jako jeden z trzech kandydatów na szefa inspekcji, wrócił do pracy w administracji weterynaryjnej i jest zastępcą wojewódzkiego inspektora weterynarii. Jego wcześniejsze doniesienie dot. nieprawidłowości bada delegatura CBA w Szczecinie, odbywają się przesłuchania, a zainteresowanie śledczych wzbudza finansowe okoliczności remontu lecznicy w Kościerzynie.

Andrzej Gurzyński, który sam zrezygnował z pracy szefa inspektoratu w Tczewie,

a w swoim piśmie wskazał na okoliczności wykluczające współpracę z ówczesnym szefem inspektoratu wojewódzkiego, przywołując m.in. przykład kontroli i bezpodstawnego wymuszania zamykania zakładów "Koral", ostatecznie zawarł z nowym zwierzchnikiem inspekcji porozumienie pozasądowe i czeka na realizację jego postanowień. Dotychczas nie otrzymał sprostowania świadectwa pracy, ani tzw. wyznaczeń umożliwiających aktywne wykonywanie usług weterynaryjnych i wystawianie świadectw zdrowia. Do powrotu do pracy urzędniczej już się nie kwapi.

Najgorzej przedstawia się sytuacja inspektora Magdaleny Baranowskiej, która nadal pozostaje bez pracy. To jej pisma i skarga złożona do głównego lekarza kraju i wojewody pomorskiego zmusiły władze do zajęcia się sprawą pomorskiej weterynarii. Do dziś, mimo deklaracji nowego kierownictwa, jej sprawa

nie doczekała się zamknięcia. W inspektoracie w Tczewie jej etat został zagospodarowany przez nowego kierownika placówki, ewentualna możliwość podjęcia zatrudnienia na zbliżonym stanowisku dotyczy inspektoratu w Pruszczu Gdańskim.

O aktualny stan spraw sygnatariuszy listu redakcja zapytała w trybie prawa prasowego dr Pawła Niemczuka. - Jak zostały rozwiązane sprawy sygnatariuszy listu do pani premier Beaty Szydło Magdaleny Baranowskiej i Andrzeja Gurzyńskiego? Czy zostały zawarte porozumienia, czy przywrócono ich do pracy, czy wypłacono należne odszkodowania? - to pytania jakie przesłaliśmy szefowi pomorskiej weterynarii.

Zainteresowanie epilogiem sprawy zapowiedział też poseł Andrzej Jaworski, który zmianom w pomorskiej weterynarii przygląda się z bliska od jesieni ub. roku.

(GG)

Energa pozostanie niezależna

Energa nie będzie łączona z żadnym innym koncernem energetycznym - to najważniejsza informacja przekazana przez ministra energii Krzysztofa Tchórzewskiego podczas wizyty w Gdańsku. Energa będzie współnikiem Polskiej Grupy Górniczej.

- Moje dzisiejsze rozmowy w Gdańsku dostarczyły odpowiedzi na kilka pytań - powiedział Krzysztof Tchórzewski, minister energii. - Pierwsze pytanie, które mi zadawano to czy Energa będzie łączona z PGE. Takie plany przez ostatnie półtora roku były przygotowywane. Z punktu widzenia możliwości inwestycyjnych uznaję, że jest to niepotrzebne i te prace zostały zawieszono. Energa nie będzie łączona z PGE. Nie ma takiej potrzeby. Poszczególne regiony Polski potrzebują swoich spółek. Nie koniecznie musimy tworzyć ogólnopństwowe przedsiębiorstwa. Drugie ważne pytanie, na które powinna paść odpowiedź dotyczy programu inwestycyjnego. Chciałbym potwierdzić, że z punktu widzenia właścicielskiego i bezpieczeństwa energetycznego Polski zatrzymana budowa elektrowni w Ostrołęce będzie kontynuowana. Ta inwestycja będzie realizowana nie tylko z zaangażowaniem

środków spółki, ale będą do tego skierowane także inne środki. Trzecia rzecz związana jest z porozumieniem ze stroną społeczną Kompanii Węglowej, głównej spółki węglowej na Śląsku, które daje po raz pierwszy możliwość, żeby ta spółka jako Polska Grupa Górnicza, w całkowicie nowej formie powołana, działała całkowicie w warunkach rynkowych i żeby nikt nie mógł zarzucać, że węgiel w Polsce jest dotowany. Energa staje się współnikiem Polskiej Grupy Górniczej z zaangażowaniem 15-16 procent jeśli chodzi o kapitał całego przedsięwzięcia.

- Ze swojej strony chcę uzupełnić wypowiedź pana ministra, że nie ma tematu jakiegokolwiek ewentualnego łączenia Grupy Energa SA nie tylko z PGE, ale i z ENEA, bo też były takie pytania. Grupa Energa SA będzie grupą samodzielną tak jak była do tej pory - powiedział Dariusz Kaśków, prezesa Energa S.A.

Tomasz Łunkiewicz

SUPER BIZNES

Sprzedam b. dobrze prosperujący zakład metalowy koło Szczecina.

Bardzo dużo nowych maszyn, sterowane manualnie i numeryczne.

Powierzchnia 2000 m², pow. działki 14000 m², własność.

Nieograniczony portfel zleceń, można podwoić sprzedaż.

Sprzedaż zakładu z powodu wieku i choroby właściciela.

Cena - 7,5 mln zł do negocjacji.

Tel. 786879868 po godz. 18.



Okiem Borowczaka



kim jest Kornel, nie tylko, że dopuścił się czynu przestępczego, jakim jest podżeganie do przestępstwa koleżankę klubową, aby oddała za niego głos w trakcie głosowania

dent Duda mógł już dzisiaj mieć status BOHATERA narodowego. Wystarczyło tylko, aby był samodzielnym prezydentem wszystkich Polaków, a nie dyspozycyjnym

Kultura polityczna

Mijający tydzień w polityce odkrył nowe nieznane jeszcze w obszarze współczesnej zachodniej demokracji parlamentarnej możliwości parlamentarzysty w wydaniu PiS. Aczkolwiek używanie samego słowa „parlamentaryzmu” w przypadku PiS staje się bluźnierstwem w stosunku do tej formuły demokratycznego ładu.

Sejm w ub. tygodniu wybierał nowego, oczywiście ciągle ponadnormatywnego, sędziego TK. Ten wybór okazał się szczególnie kuriozalny, głównie z powodu wyboru na „cztery ręce”.

Mój wielki szacunek dla Kornela Morawieckiego został wystawiony na ciężką próbę. Ikona opozycji antykomunistycznej, ja-

w Sejmie, ale tak się płątał w swoich wypowiedziach, że autentycznie mu współczuje. Gdzie się podział ten Kornel Morawiecki z lat 80-tych, charakterny i odważny, a dzisiaj na korytarzu sejmowym, jego syn, wprowadzony przez niego na salony władzy, przeprowadza go do „porządku politycznego”, aby nie psuł PiS głosowania i Kornel łamie się i zleca koleżance posłance głosowanie i tym samym legalizuje kolejny akt łamania Konstytucji RP przez PiS.

Innym kuriozum, już w sposób otwarty komentowany poza granicami Polski, jest ostentacyjne lekceważenie głowy państwa przez Jarosława Kaczyńskiego. Prezy-

urzędnikiem Kaczyńskiego. Prezydent Duda ma jeszcze szansę. Polacy wiele potrafią zrozumieć i wybaczyć, ale prezydent Andrzej Duda musi stanąć na straży Konstytucji, tak jak przysięgał. Taka uległość prezydenta wobec Jarosława Kaczyńskiego, takie publiczne pozwalanie na ostentacyjne lekceważenie głowy państwa, obraża nie tylko Andrzeja Dudę, to obraża wszystkich obywateli, tych którzy głosowali na Andrzeja Dudę i tych, którzy głosowali na jego konkurenta, gdyż prezydent po wyborach jest tylko jeden, prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.

Jerzy Borowczak

Stowarzyszenie „Crede Femina” – zaufaj kobietom kobieto!

„Crede Femina” to społeczna organizacja pozarządowa, która jest organizacją pożytku publicznego o charakterze non-profit. Stowarzyszenie zajmuje się rozwojem kobiet w różnych dziedzinach życia, propaguje profilaktykę nowotworową, w szczególności profilaktykę raka piersi, a także promuje ochronę zdrowia. Na pytania dotyczące „Crede Femina” odpowiedziała Wanda Kustrzeba – prezes stowarzyszenia.

- **Czym dzisiaj zajmuje się stowarzyszenie „Crede Femina”?**
- Zajmuje się tak ogólnie rzecz biorąc problematyką kobiet. Chcemy doprowadzić do dobrostanu kobiet pod względem psychicznym i fizycznym. Prowadzimy różnego rodzaju szkolenia, warsztaty, w których występuje problematyka filozoficzna, socjologiczna, historyczna. Ostatnio mieliśmy konferencję pod tytułem „Być kobietą”, podczas której występował doktor z Akademii Sztuk Pięknych, który przedstawił jak nagość kobieca weszła do sztuki, był to taki rys historyczny. Robiliśmy różne warsztaty na przykład uczyliśmy kobiety techniki decoupage'u, pokazywałyśmy jak się tworzy kolaż w stylu surrealistycznym. Były przeróżne wykłady. A naszym głównym kierunkiem działań jest ciągle, od dwudziestu lat, profilaktyka raka piersi.
- **Dlaczego w 2010 roku zmieniono nazwę stowarzyszenia?**
- Nasze stowarzyszenie nazywało się „Europa Donna Gdańsk”. Ta nazwa została zaczerpnięta z Włoch, bo tam powstała pierwsza inicjatywa tworzenia grup kobiet, które są zdrowe, ale uczą

walki z rakiem piersi i my tę nazwę przejęliśmy. Później okazało się, że założono Międzynarodowe Forum Europa Donna, a nazwa została zastrzeżona, i żeby wstąpić do tego forum musiałybyśmy płacić bardzo wysoką składkę, a nie było nas na to stać, dlatego musieliśmy zmienić nazwę.

- **Dlaczego nazwa „Crede Femina”? Jaka jest jej symbolika?**

- „Crede Femina” znaczy „Kobieto, zaufaj”. Chcieliśmy, by w nazwie została „kobieta”, czyli „femina”. A dlaczego „zaufaj”? Dlatego, że my uczymy kobiety jak stać się kobietą, jaka jest główna domena kobiet, jakie są symbole kobiecości, jak kobieta powinna podchodzić na przykład do tego narzucanego modelu, by być młodą i piękną.

- **Ile jest obecnie wolontariuszek w „Crede Femina”?**

- Można powiedzieć, że w porywach około dwudziestu pięciu, bo to zależy od danej akcji. My w różnych akcjach angażujemy się po pięć, po sześć osób i organizujemy się właśnie po to, żeby uczyć kobiety głównie dbania o własne piersi, zachęcać do tego, żeby się badały, ponieważ rak wcześniej wykryty jest uleczalny i wszystko zależy tylko od tego, kiedy się zgłosimy do lekarza. Uczymy również samobadania piersi między innymi w kinach przed seansami kobiecymi, w szkołach ponadgimnazjalnych oraz w szkołach wyższych. Mieliśmy także przez kilka lat taką akcję, że łapaliśmy kobiety w galeriach handlowych, ponieważ w weekendy kobiety nagminnie chodzą do galerii, i uczyliśmy je samobadania piersi, propagowaliśmy profilaktykę raka piersi. Okazuje się, że to była bardzo dobra akcja – panie nie były chętne, by rozmawiać na ten temat, szczególnie te najbardziej zagrożone, kobiety po pięćdziesiątce. Młode dziewczyny chętnie podchodziły, uczyły się jak szukać guzków w piersiach, a te panie, którym najbardziej zagraża rak piersi mówiły, że wolą nie wiedzieć i nie chcą się badać. Pojawiały się stereotypy, lęki i mity związane z rakiem piersi, a nasza akcja miała na celu przeciwdziałanie tym schematom.

- **Co stowarzyszenie „Crede Femina” planuje w najbliższym czasie?**

- W sobotę mieliśmy konferencję w Pomorskiej Szkole Wyższej w Starogardzie Gdańskim pod tytułem „Być kobietą”. Była mowa o kobiecie jako paradoksie w kulturze, o cielesności kobiety, o nagości i seksie, który był przedstawiony od głębokiej starożytności po współczesność, a my ciągle uważamy, że nagość to grzech. Trzeba się oswoić z nagością. Jednym z głównych powodów, dlaczego kobiety nie chcą chodzić na badania mammograficzne jest wstyd! Podczas konferencji można było dowiedzieć się, że w starożytności uważano ciało kobiety za brzydkie, a dopiero od okresu helleńskiego uznano, że kobiece ciało może być obiektem estetycznym. Przedtem przedstawiano tylko nagość męską.

Dzisiaj mamy akcję w kinie „Helios”. Przed seansem „Kino Kobiet” będziemy uczyć panie, które tam gremialnie przychodzą, samobadania piersi, będziemy rozdawać ulotki edukacyjne dotyczące raka piersi. Od maja zaczynamy akcję pod tytułem „Aktywna Seniorina”. W ramach tej akcji przeprowadzamy warsztaty dla pań, gdzie pokazywane będą ćwiczenia mogące pomóc przy bólach kręgosłupa. Podczas wykładu policjant będzie mówił o zagrożeniach, które czyhają na panie w domu między innymi o tym jak wystrzegać się oszustów na przykład tak zwanego „oszustwa na wnuczka”. Będą również warsztaty z komunikacji społecznej, warsztaty pobudzające aktywność społeczną kobiet. Takie warsztaty są zaplanowane na cały rok w różnych klubach seniora w Gdańsku.

„Crede Femina” jest organizacją pożytku publicznego i można przekazać 1% podatku na działalność stowarzyszenia, które w centrum swojego zainteresowania stawia kobietę i jej zdrowie. Numer KRS: 0000052909.

Karolina Rabiej

„Wiosna w ogrodzie” po raz czternasty

Pomorskie Hurtowe Centrum Rolno-Spożywcze Rēnk zaprasza na 14. Ogólnopolską Wystawę Ogrodniczą połączoną z kiermaszem WIOSNA W OGRODZIE, która odbędzie się w dniach 13-15 maja

Na miesiąc przed Wystawą ponad 250 miejsc jest już przydzielonych, co oznacza, że Wystawcy – jak zawsze – nie zawiodą swoją frekwencją. Pośród nich – jak co roku – będzie duża ilość producentów z całej Polski, którzy prezentować i sprzedawać będą piękne dywany kwiatów rabatowych, do których każdy przecież ma słabość i nie oprze się ich urokowi.

Organizatorzy zaproszenie do udziału w Wystawie kierują do osób, które lubią i chcą otaczać się pięknym światem roślin. Udział w niej wezmą najlepsi projektanci terenów zielonych oraz doświadczeni ogrodnicy, producenci i handlowcy z całej Polski.

Jak zawsze nie zabraknie na imprezie Szkółkarzy, producentów drzewek i krzewów ozdobnych i owocowych, bylin, mebli ogrodowych, donic do ogrodów, na tarasy i balkony, ziemi, nawozów i środków ochrony roślin, jako niezbędne uzupełnienie listy zakupów dla roślin. Profesjonaliści podzielą się informa-

cjami o aktualnych trendach i możliwościach aranżacji ogrodowych, zaprezentują wzorce upiększenia terenów zielonych.

Młodzież ze Szkół o profilach Architektury, Krajobrazu i Ogrodnictwa będzie tradycyjnie rywalizować o zwycięstwo w konkursie na Najpiękniejszą aranżację stoiska.

Dodatkowo szeroką ofertę produktów przygotowują producenci zdrowej ekologicznej żywności, miodów, win, miodów pitnych, a także wyrobów twórców ludowych.

Pomorska Izba Rolnicza w tym roku zorganizuje w niedzielę 15 maja Piknik Mleczny.

Podczas Wystawy będziemy zaprezentować również Straż Pożarną i Straż Miejską.

Ofertę dla męskiej części klientów jak zawsze przygotowują salony samochodowe, które są Partnerami Wystawy.

Poprzez organizację Wystaw Ogrodniczych Rēnk pragnie zaproponować mieszkańcom Pomorza możliwość obejrzenia i dokonania za-



kupu odpowiednich roślin nie tylko do ogrodów, ale również na tarasy, balkony oraz do pomieszczeń w domu i pracy.

Wystawa połączona z kiermaszem przeznaczona jest dla wszystkich miłośników roślin i ogrodnictwa, właścicieli dużych ogrodów, jak również

dla amatorów ozdabiania swoich balkonów i okiennych parapetów.

Edukacyjny charakter imprezy oraz panująca specyficzna atmosfera sprawiają, że udział w niej biorą całe rodziny z regionu. Podobnie jak w poprzednich latach, wystawie towarzyszyć

będą dodatkowe atrakcje; przy doskonałej współpracy z naszymi Partnerami, zapewniamy konkursy z nagrodami dla dorosłych, a dla dzieci wiosenne warsztaty plastyczne i malowanie buzi, animacje, konkursy i zabawy z nagrodami oraz wspaniałe atrakcje na placu

zabaw.

Jak co roku odbędą się również konkursy dla Wystawców w poszczególnych kategoriach: na najciekawszą aranżację stoiska Wystawy, najciekawszy produkt, kwiat rabatowy, czy najpiękniejsze drzewko i krzew oraz tradycyjnie Nagroda Publiczności za najpiękniejsze stoisko Wystawy.

Spośród odwiedzających, którzy wezmą udział w głosowaniu na najpiękniejsze stoisko Wystawy, rozlosowana zostanie nagroda główna – SKUTER.

Jak co roku wstęp na imprezę jest bezpłatny. Przy wjeździe samochodem na teren Wystawy obowiązuje opłata parkingowa w wysokości 3,00 PLN za pojazd.

Rēnk na zakupy zaprasza już w piątek 13 maja w godzinach od 14:00 do 19:00, a w sobotę i niedzielę - 14 i 15 maja – tradycyjnie od 10:00 do 18:00.

Blizsze informacje:

www.wiosnawogrodzie.pl
www.renk.pl

h.czapiewska@renk.pl
a.michalik@renk.pl
m.brodka@renk.pl

tel. 58/762-80-00

METROPOLITALNE TARGI PRACY POMORZA 2016



27 KWIETNIA | GODZ. 11:00-16:00
AMBER EXPO, GDAŃSK, ŻAGŁOWA 11

Organizatorzy:



Patronat honorowy:



MIĘCZYŃSKI STRUK
MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA
POMORSKIEGO

Partnerzy:



PLP Gdynia
PLP Kołobrzeg
PLP Łeba
PLP Mielno
PLP Nowy Dwór Gdański
PLP Sopot
PLP Wejherowo

„Droga Zielona – trasa tranzytowa czy Zielony Bulwar”

Mieszkańcy Gdańska spotkali się w klubie osiedlowym „Piastuś”, by porozmawiać na temat tzw. „Drogi Zielonej”. Omówiono obowiązujący plan zagospodarowania przestrzennego i skonfrontowano go z obecnymi zamierzeniami dotyczącymi tej trasy. Spotkanie, na którym obecne były m.in. posłanki Małgorzata Chmiel oraz Ewa Lieder, wzbudziło wiele emocji.

19 kwietnia w klubie osiedlowym „Piastuś” odbyło się otwarte spotkanie mieszkańców miasta w sprawie tzw. „Drogi Zielonej” pt. „Trasa tranzytowa czy Zielony Bulwar”. Na spotkaniu obecni byli m.in. posłanki Ewa Lieder oraz Małgorzata Chmiel, Piotr Dwojacki – „Gdańsk Obywatelski”, Roger Jackowski – członek zespołu ds. Transportu i Mobilności przy Prezydencie Miasta Gdańska i ekspert organizacji pozarządowych ds. Transportu i Urbanistyki, radni dzielnicy oraz mieszkańcy.

Pierwszym prelegentem był Piotr Dwojacki, który przedstawił obowiązujący plan zagospodarowania przestrzennego dotyczący budowy „Drogi Zielonej” i skonfrontował go z obecnymi planami władz miasta.

– Moje zadanie na dzisiaj polega na przedstawieniu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dotyczącego terenu zwanego „Drogą Zieloną”. Zaczę od definicji: „Droga Zielona” jest to droga, która zaczyna się mniej więcej w okolicach stadionu na Letnicy, a kończy kawałeczek za Ergo Areną. Jest to trasa zaplanowana jako równoległa do morza w większości swojego przebiegu i na przykład tunel pod Pachołkiem w skład „Drogi Zielonej” nie wchodzi, wbrew temu, co można gdzieś usłyszeć. Będę mówił wyłącznie o „Drodze Zielonej” i skoncentruję się na obowiązujących przepisach prawa – powiedział **Piotr Dwojacki**.

Kluczowym dokumentem, który określa to, co może powstać pod nazwą „Droga Zielona” jest uchwała Rady Miasta Gdańska z 4 grudnia 2003 roku. Intencją tej uchwały jest stworzenie ulicy głównej ruchu przyspieszonego tzw. drogi GP. Jak powiedział Piotr Dwojacki – tego rodzaju standardy drogi dotyczą zwykle dróg krajowych lub wojewódzkich. Trasa ta ma faktycznie prowadzić od tunelu pod Martwą Wisłą i ma łączyć się z trasą „Nowa Spa-

cerowa” i prowadzić przez Osowę w kierunku obwodnicy Metropolitalnej. Plan uchwalony przez Radę Miasta, który jak zastrzegł Piotr Dwojacki „nie musi być zrealizowany w całości”, mówi: ta droga ma obejmować dwie jezdnie po dwa pasy ruchu. Na odcinku od Pomorskiej do Ergo Areny dopuszczone są dwie jezdnie po trzy pasy ruchu każdy. Droga ma być odgródzona od mieszkańców poprzez 10 metrowy pas zieleni i ekrany akustyczne, ale istnieje możliwość rezygnacji z ekranów. Dopuszczalne są możliwości przemieszczania się pieszych przez tę drogę na poziomie gruntu (Obrońców Wybrzeża, Pomorska) i przez, prawdopodobnie, wiadukt (Jagiellońska). Standardowa szerokość drogi zapisana w planie to pas 50 metrów. Piotr Dwojacki omówił, według planu zagospodarowania przestrzennego, kolejne odcinki, na których miałyby powstać „Droga Zielona” i skonfrontował założenia z 2003 roku z obecnymi zamierzeniami, które zakładają szereg zmian tej trasy m.in. na odcinku startowym od Jana Pawła II zakłada się obecnie budowę jednej jezdni, a nie jak w planie dwóch jezdni. Na innych odcinkach tej trasy obecnie planuje się również budowę jednej jezdni, co prelegent zaznaczył w swojej wypowiedzi. Piotr Dwojacki podkreślił również, że „Droga Zielona” od 2015 roku nazywana jest „Zielonym Bulwarem”.

Zaraz po wystąpieniu Piotra Dwojackiego głos zabrała posłanka Małgorzata Chmiel, była radna Rady Miasta Gdańska.

– Ja rozumiem, że ktoś może być przeciwny jakiejś trasie, drodze, ja to szanuję, każdego zdanie szanuję, ale przepraszam nie lubię kłamstw. Po prostu jestem bezradna wobec takich nieprawd, które powiedział pan Dwojacki. Nie jest prawdą, że „Droga Zielona” to jest tylko ta część, która biegnie pasem nadmorskim, bo państwo wiedzą, że chociażby od

Ergo Areny do Grunwaldzkiej ten kawałek „Drogi Zielonej” przyszłej nazywa się „Drogą Zieloną”. „Droga Zielona” to jest cała trasa, która ma biec, według przewidywań, aż do obwodnicy Metropolitalnej, czyli przez las, tunelem pod Pachołkiem, skrajem lasu do Osowej i dalej – powiedziała **Małgorzata Chmiel**. – Nieprawdą jest, że ma to być droga główna ruchu przyspieszonego, podobna do dróg

kańcami, ale nie zostali wcześniej powiadomieni o terminie spotkania i w tym samym czasie odbywają spotkanie z radnymi Miasta Gdańska dokładnie na ten sam temat. Małgorzata Chmiel podkreśliła, że prosiła, by pracownicy Biura Rozwoju Gdańska pojawili się na spotkaniu, gdyż nie chciała być „advokatem Urzędu Miejskiego”, ale niestety, ze względu na spotkanie z radnymi, urzęd-

zbudować drogę niezgodnie z obowiązującym planem, według innej procedury – powiedział Piotr Dwojacki. – Nazwa „Droga Zielona”, jako nazwa dotycząca czegoś innego, niż trasa w pasie nadmorskim od Żabianki do Brzeźna i Letnicy, pojawiła się pojawiła się pierwszy raz bodajże w listopadzie lub w grudniu 2015 roku. We wszystkich dokumentach nazwa „Droga Zielona” dotyczy wyłącznie

warem”, który znajduje się w okolicy Żabianki i stał się źródłem licznych protestów mieszkańców, a także procesów sądowych z instytucjami miejskimi. Oba te zdjęcia przedstawiały okolice początku i końca tzw. „Drogi Zielonej”. Prelegent powiedział, że trasa na północno-wschodnim skraju miasta ma zamknąć pewien układ ramy obwodnicowej miasta. Trasa Sucharskiego przebiega przez tereny przemysłowe, zaś północno-wschodnia rama obwodnicy miałyby przebiegać przez tereny zielone i mieszkaniowe. Roger Jackowski porównał sytuację miasta Gdańska do sytuacji miasta Haga. Na północ od Hagi znajduje się pas nadmorski porównywalny do pasa nadmorskiego Gdańska. Ponadto na terenie Hagi również znajduje się port oraz oddalone od niego lotnisko. Ta konkretna sytuacja obu miast jest podobna. Niemniej jednak w Hadze nie wybudowano tunelu pod kanałem portowym oraz nie udrożniono połączenia tranzytowego przez miasto. W Gdańsku tunel pod Martwą Wisłą już powstał. Drugą barierę stanowi niedrożne połączenie tranzytowe przez miasto. Otwarcie nowego, atrakcyjnego połączenia mogłoby również spowodować rozlanie miasta na zachód.

Po prelekcjach odbyła się dyskusja. Jedną z mieszkańek poruszyła kwestię: dlaczego ułatwia się życie mieszkańców zmotoryzowanych i zapropomowała, by pracować nad poprawieniem sytuacji komunikacji miejskiej. Jeden z mieszkańców powiedział, że specjalnie przeniósł swój sklep na Przymorze, aby jego klienci nie stali w korkach. Kolejny mieszkaniec zarzucił Biurze Rozwoju Gdańska, w którego obronie stanęła posłanka Chmiel, że organizowało spotkania informacyjne dla radnych dzielnic, a mieszkańcy nie wiedzieli czy mogą na nie przyjść.

– Widzieliśmy jak wygląda, nazwijmy to, „Droga Zielona” od strony stadionu i od strony drugiej, czyli od strony Żabianki i teraz próbuje nam się wmówić, że po środku tego terenu będzie jezioro i dwa łabędzie. Ja w to nie wierzę, bo mam dowód jak wygląda jedna strona tej drogi, jak wygląda druga strona tej drogi. Czemu mam się nabrać na to, że po środku będzie inaczej? – powiedział **Karol Spieglań** z Forum Rozwoju Aglomeracji Gdańskiej.

Karolina Rabiej



wojewódzkich. Pan Dwojacki był na spotkaniu w V liceum, gdzie Biuro Rozwoju Gdańska prezentowało koncepcję, która od pół roku mniej więcej obowiązuje właśnie przeprowadzenia tej „Drogi Zielonej”. Początkowo lat temu wiele było planowane rzeczywiście pasem nadmorskim, żeby biegła szersza droga, natomiast od pół roku na pewno jest już planowana tylko i wyłącznie, i o takiej mówimy, dwa razy jeden pas, czyli tak jak jest w tej chwili, tylko chodzi o to, żeby włączyć do projektu tą trasę całej „Drogi Zielonej”, dlatego, że w tej chwili „Droga Zielona” w pasie nadmorskim jest trasą nieskanalizowaną. Wiecie państwo, że tam jest rów melioracyjny i wszystkie te świnstwa z samochodów spływają do pięknego naszego pasa nadmorskiego. Wszystkie parkingi, które tam są wokół są parkingami tymczasowymi, ponieważ nie można było wydać pozwolenia na budowę, bo nie ma gdzie podłączyć kanalizacji.

Małgorzata Chmiel powiedziała, że pracownicy Biura Rozwoju Gdańska chcieli przyjść na spotkanie z miesz-

nicy BRG nie mogli pojawić się w klubie osiedlowym. Posłanka podkreśliła, że nie planuje się żadnych przejść wiaduktem, a plan z 2003 roku jest nieaktualny, gdyż miasto odstąpiło od poszerzenia trasy. O rezygnacji z poszerzenia trasy mówili na spotkaniu, według słów Małgorzaty Chmiel, prezydent Adamowicz i wiceprezydent Bojanowski.

Wypowiedź posłanki Małgorzaty Chmiel skomentowała posłanka Ewa Lieder.

– To jest proszę państwa obowiązujący plan – powiedziała posłanka **Ewa Lieder**. – Pan prezydent różne rzeczy opowiada, ale bardzo często zmienia zdanie z różnych powodów, być może czasami dla dobra miasta, a czasami dla dobra różnych innych instytucji.

Wypowiedź posłanki Lieder została nagrodzona brawami. Następnie Piotr Dwojacki podkreślił, że obecny plan zagospodarowania jest obowiązujący i nie ma inicjatyw ze strony prezydenta lub radnych, aby ten plan zmienić.

– Jest natomiast intencja, znana już z praktyki funkcjonowania miasta Gdańska, aby

trasy odcinka nadmorskiego, odcinka Dolnego Tarasu.

Piotr Dwojacki powiedział również, że w swojej wypowiedzi podkreślał wielokrotnie, że póki co miasto planuje na większości odcinków „Drogi Zielonej” budowę jednej jezdni.

Drugim prelegentem był Roger Jackowski, który został poproszony, aby podzielić się swoimi refleksjami dotyczącymi „Drogi Zielonej” z mieszkańcami.

– To nie jest tak, że ta droga nie była kontrowersyjna. Dodam jeszcze do tego, co powiedział pan Piotr Dwojacki, że głosowanie w Radzie Miasta przez tych kilkunastu radnych absolutnie nie odzwierciedla faktycznej opinii publicznej w tamtym czasie, dlatego że w ówczesnych czasach nie było takiej debaty publicznej jaką mamy dzisiaj – powiedział **Roger Jackowski**.

Na początku Roger Jackowski pokazał zebranym kilka zdjęć związanych z trasą „Drogi Zielonej” m.in. fotografię gigantycznego węzła Marynarki Polskiej oraz odcinek dużej drogi zwany obecnie „Zielonym Bul-

Power2Work - znajdź w sobie siłę na Metropolitalnych Targach Pracy

Już po raz piąty stolica polskiego HR przeniesie się do Gdańska. 27 kwietnia w Amber Expo ruszają Metropolitalne Targi Pracy Pomorza. Udział w wydarzeniu zapowiedziało blisko 170 wystawców, a odwiedzającym zaprezentowanych zostanie 3 500 ofert pracy. Kolejna odsłona targów to także wydarzenia towarzyszące – tematyczne konferencje, praktyczne warsztaty oraz Power2Work – specjalna strefa dla osób wchodzących na rynek pracy.

Tym razem w targowych bokсах na AmberExpo zasiądzie 167 wystawców. Nie zabraknie znanych i cenionych marek, jak i regionalnych przedsiębiorstw. Swoją ofertę w wydarzeniu potwierdził już m.in. Bayer, Allianz, Eurocash, British American Tobacco, McDonald's, a także krajowi potentaci: PZU, Lotos, Trefl i Iglotex. Obecne też będą znane na trójmiejskim rynku agencje zatrudnienia. Blisko 200 miejsc pracy zaprezentuje m.in. Adecco, Progres, Aterima czy JobHouse. Listę przedsiębiorców uzupełnią przedstawiciele firm prowadzących rekrutację osób zainteresowanych podjęciem

pracy w państwach Unii Europejskiej, m.in. Niemczech, Danii, Norwegii, Hiszpanii czy Irlandii.

Na odwiedzających czekać będzie łącznie ponad 3 500 ofert zatrudnienia. Wśród poszukiwanych zawodów znajdują się zarówno propozycje niewymagające wysokich kwalifikacji, jak i oferty dla specjalistów. Rekruterzy będą poszukiwać m.in. pracowników ochrony, spawaczy, magazynierów, stolarzy, spedytatorów, kierowców, doradców klienta, elektryków i sprzedawców. Dużym zainteresowaniem pracodawców cieszyć się będą też programiści, graficy, księgowi oraz



informatycy.

Tuż obok stoisk wystawienicznych ponownie stanie Aleja Rekrutacji. Zostanie ona w całości poświęcona procesom związanym z poszukiwaniem zatrudnienia. Każdy będzie mógł w niej wykonać zdjęcie do CV (w wersji drukowanej i elektronicznej), skonsultować swoje resume z doradcą, uzyskać wskazówki dotyczące poszukiwania pracodawcy w biznesowych mediach społecznościowych, a także rozwiązać test językowy czy przejść symulację rozmowy kwalifikacyjnej.

Podobnie jak przed ro-

kiem, również i tym razem imprezie towarzyszyć będzie szereg wydarzeń wspierających rozwój zawodowy. Na osoby planujące profesjonalnie zaplanować karierę czekać będą trzy tematyczne warsztaty. Pierwsze zajęcia dotyczyć będą autoprezentacji i obierania skutecznych strategii w trakcie rozmowy kwalifikacyjnej. Kolejne poświęcone zostaną bezpiecznemu podejmowaniu pracy w państwach członkowskich Unii Europejskiej. Z kolei trzecia propozycja to warsztat „Mądry Wybór=Dobry zawód”. W sposób szczególny

jest on dedykowany uczniom szkół ponadgimnazjalnych. W ramach zajęć będzie można sprawdzić, które profesje na pomorskim rynku pracy cieszą się największą popularnością oraz w jakim zawodzie będzie można najłatwiej znaleźć pracę.

Na tych, co dopiero stawiają pierwsze kroki na rynku pracy będzie czekać także strefa Power2Work. Specjalne stoisko w całości poświęcone zostanie Programowi Operacyjnemu Wiedza Edukacja Rozwój. Jego celem jest wspieranie osób, które nie ukończyły jeszcze

30. roku życia m.in. poprzez staże czy dotacje na założenie firmy. W ramach strefy zorganizowana zostanie też konferencja Metropolitan Carrer. W jej trakcie wystąpią najważniejsi osobowości polskiego HR i coachingu – Zyta Machnicka oraz Kamil Kozieł. Pierwszy z panelistów opowie o tym, jak na początku kariery zawodowej profesjonalnie zająć się budowaniem marki osobistej, a także o roli, jaką w tym procesie odgrywają media społecznościowe. Z kolei twórca It School oraz PrezART zdradzi wszystkie sekrety skutecznej i przyciągającej prezentacji.

Metropolitalne Targi Pracy Pomorza odbędą się 27 kwietnia 2016 na terenie Amber Expo w Gdańsku. Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 11:00 i potrwa pięć godzin. Więcej informacji można znaleźć na www.metropolitalnetargipracy.pl oraz na facebook.pl/PUPGdansk.

Organizatorami Metropolitalnych Targów Pracy Pomorza są Powiatowy i Wojewódzki Urząd Pracy w Gdańsku. Wydarzenie zostało objęte patronatem honorowym Marszałka Województwa Pomorskiego.

Znamy finalistów V edycji konkursu „ENERGIA Przyszłości”

„Moja szkoła jako wyspa energetyczna” – to temat, z którym zmierzali się w tym roku uczestnicy konkursu „ENERGIA Przyszłości”, organizowanego już po raz piąty przez Grupę Energa. W części pisemnej najlepiej poradziły sobie zespoły z Włocławka, Ostrowa Wielkopolskiego, Kaczek Średnich, Wadowic, Siennicy i to one zaprezentują się 22 kwietnia przed jury w finałowej rozgrywce. O miejsce w finale walczyło 40 zespołów.

Tegoroczni finaliści to:

- zespół pod opieką pana Jacka Kandyby z Zespołu Szkół Elektrycznych we Włocławku,
- zespół pod opieką pana Andrzeja Majera z Zespołu Szkół

Technicznych w Ostrowie Wielkopolskim,

- zespół pod opieką pana Sylwestra Ambroziaka z Zespołu Szkół Rolniczych Centrum Kształcenia Praktycznego w Kaczakach Średnich,

- zespół pod opieką pana Henryka Bąka z Zespołu Szkół nr 2 im ks. S Staszica w Wadowicach,

- zespół pod opieką pana Mirosława Ostrowskiego z Zespołu Szkół im. Hipolity i Kazimierza Gnoińskich w Siennicy.

Podczas finału jury, w którym zasiadają przedstawiciele Grupy Energa, Politechniki Gdańskiej, Politechniki Opolskiej i Uniwersytetu Gdańskiego, oceniać będzie poziom merytoryczny i oryginalność prezentacji oraz jej poprawność językową. Uczniowie będą też odpowiadać na pytania dotyczące treści prac – i tu nowość – pytania zadawać będą nie tylko członkowie jury, ale również konkurenci. Każdy zespół może zadać jedno pytanie dotyczące prezentacji, a prezentujący będzie zobowiązany do udzielenia zwięzłej odpowiedzi. Jury oceni dodatkowo zarówno pytania, jak i odpowiedzi.

- Zależy nam na tym, by jeszcze bardziej zaangażować wszystkich uczestników finału, sprawdzić ich spostrzegawczość, sposób myślenia, wyciągania wniosków i niewykluczone, że również umiejętność podważania prezentowanych

tez oraz ich obrony. To taki dodatkowy test na samodzielność, ponieważ w tej części uczniowie nie mogą już liczyć na wsparcie nauczycieli – mówi Rafał Hyrzyński, dyrektor Wydziału Rozwoju i Polityki Regulacyjnej w Energa SA.

Trzy najlepsze zespoły oraz ich opiekunowie otrzymają nagrody rzeczowe, a ich szkoły nagrody pieniężne.

Nagrody, o które będą walczyć finaliści:

- za zajęcie 1. miejsca – laptopy dla każdego członka zespołu oraz jego opiekuna oraz nagroda pieniężna w wysokości 12 000 zł dla szkoły reprezentowanej przez zwycięski zespół na zakup pomocy naukowych dla uczniów

- za zajęcie 2. miejsca – odpowiednio nagrody rzeczowe w postaci tabletów oraz nagroda pieniężna w wysokości 8 000 zł

- za zajęcie 3. miejsca – odpowiednio nagrody rzeczowe w postaci smartfonów oraz nagroda pieniężna w wysokości 5 000 zł.

W tym roku Grupa Energa zdecydowała o ufundowaniu specjalnej nagrody imienia Profesor Małgorzaty Milewskiej-Stawiany, która przyznawana będzie za najlepszą prezentację pod względem dbałości o poprawność językową.

źródło energa.pl

Koniec ery Olechnowicza w Grupie LOTOS

Paweł Olechnowicz, po 14 latach prezesowania, stracił stanowisko prezesa Grupy Lotos SA. Decyzją Rady Nadzorczej został odwołany. Pełnienie obowiązków prezesa powierzono Robertowi Pietryszynowi, od 27 stycznia br. szefowi Rady Nadzorczej Grupy Lotos.

Pietryszyn pokieruje koncernem do czasu rozstrzygnięcia ogłoszonego właśnie konkursu na członków zarządu Lotosu. Skarb Państwa ma 53,19 proc. udziałów w Gru-

pie Lotos.

Przypomnijmy, że Paweł Olechnowicz na fotelu prezesa Zarządu Grupy Lotos S.A. zasiadał, mimo politycznych zmian i kolejnych sześciu pre-

mierów od SLD po PiS, od 12 marca 2002 roku, wchodząc w skład Zarządu sześciu kadencji. To rekord urzędującego na fotelu prezesa państwowej spółki.

Nie zaszkodziły mu nawet marne skutki nabycia przez Lotos złoża ropy naftowej Yme na Morzu Północnym. W 2008 roku odtrąbiono propagandowy sukces, czyli zakup złoża wydobywczego od Norwegii na dnie Morza Północnego, wcześniej eksploatowanego przez Statoil. Zysku z tego przedsięwzięcia, które

kosztowało półtora miliarda złotych nie było. Okazało się ono "niewypałem". Jego operatorem jest kanadyjska spółka "Talisman". Do dnia dzisiejszego ani jednej baryłki z tego złoża spółka nie sprzedała. Nie były to ilości handlowe.

Olechnowicz ukończył Wydział Technologii i Mechanizacji Odlewnictwa Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie i podyplomowe studia na Politechnice Gdańskiej z zakresu Organizacji, Ekonomiki i Zarządzania Przemysłem, MBA. Zaczynał karierę

zawodową w Zakładach Mechanicznych „Zamech” w Elblągu (ABB Zamech Sp. z o.o.). Dwa lata przepracował w centrali ABB Ltd. w Zurichu na stanowisku wiceprezesa. Założył też firmę konsultingową Paweł Olechnowicz – Consulting.

Robert Pietryszyn ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie Wrocławskim i Master of Business Administration oraz menedżerskie studia podyplomowe zarządzania firmą na wrocławskiej Akademii Ekonomicznej. Jest dobrym

znajomym byłego rzecznika PiS Adama Hofmana. Na tyle dobra była to znajomość, że Pietryszyn pożyczyl Hofmanowi około 70 tys. zł. Był związany z grupą kapitałową KGHM S.A. oraz PKO BP S.A. Był prezesem należącego do KGHM klubu Zagłębie Lubin. Odpowiadał za projekt UEFA Euro 2012, jako prezes zarządu spółki Wrocław 2012.

ASG

Galeria Sztuki Gdańskiej



Paul Emil Gabel - Pejzażysta z Elbląga

Paul Emil Gabel należy do najznakomitszych przedstawicieli elbląskiego malarstwa początku XX wieku. W Elblągu się urodził (1875), tu spędził większość swojego życia i w końcu tu został pochowany (1938). Jednak największe sukcesy artystyczne odnosił poza Elblągiem w Düsseldorfie i Hamburgu, w którym mieszkał ostatnie dziewięć lat swojego życia.



Paul Emil Gabel, Fragment obrazu "Rozmowa w sieni", 1916, olej, płótno

Mała ojczyzna jego dzieciństwa zamknięta między plażami Morza Bałtyckiego położonymi w rejonie Zalewu Wiślanego, a żyznymi glebami polderów Żuławskich, ich kanałami i starą zabudową hanzeatyckiego Elbląga, tworzyła świat dzieciństwa, później przenoszony do jego twórczości. I to niezależnie od miejsca malowania. Miejsca, które wybierał często przypominały rodzinne strony. Dużo podróżował, odwiedzał: Gdańsk, Królewiec, Kwidzyn, Wrocław, Olsztyn, Amsterdam, Worpsswede, Emden. Odbывał również dalekie rejsy statkami do Włoch, Maroka czy Egiptu. Zawsze w jego sztuce mamy do czynienia z profesjonalnym warsztatem graficznym i wielką dojrzałością malarstwa wyniesioną z „düsseldorfskiej szkoły” pejzażowej, w której znalazł się dzięki siostrze i szwagrowi. Opiekunów jego dziecięcych lat i pierwszych prób rysowania i malowania.

W roku 1893, kiedy Gabel rozpoczynał naukę w Düsseldorfie, nadal uczelnia zajmowała jedno z czołowych miejsc w Europie kształcących pejzażystów, co prawda konwencja romantycznego malarstwa już ustępowała ale tradycja pejzażowa, dzięki wysokiemu poziomowi i wielu znakomitym malarzom-pedagogom utrzymywała się nadal. Elblązanin w początkowym okresie studiów zdobywał wiedzę z zakresu

technik graficznych oraz malarstwa figuratywnego i portretowego, a wykładowcy profesorowie Artur Kampf, Eduard von Gebhardt i Peter Jansen liczyli na to, że zdolny student pozostanie na uczelni. Tak się jednak nie stało bowiem wykładowca pejzażu, głównego kierunku studiów, znakomity malarz prof. Eugen Dücker roztoczył przed młodym malarzem nieograniczone możliwości niezależnej kariery artystycznej. Jak się później okazało profesor wykształcił malarza niewiele różniącego się od niego samego, co prawda sam kształcił się w Petersburgu i malował jeszcze z wyraźną formułą romantyczną, to Gabel tak jak on stał się malarzem pejzaży Morza Północnego i Bałtyckiego jednak już z nowocześniejszym impresyjnym kolorytem, śmielszymi pociągnięciami impastowymi duktów. Z pewnym wyobrażeniem i spojrzeniem w kierunku francuskiego malarstwa pejzażowego, szczególnie widać to w obrazach częściowo wydawanych również na kartach pocztowych. Cykle (Królewiec, Kwidzyn, Rugia, Zalew Wiślany, Hamburg, Tetuan i Ceuta).

Po studiach w roku 1900, Paul Emil Gabel wstąpił do stowarzyszenia „Malkasten” skupiającego düsseldorfskich artystów o zapatrywaniach liberalnych, ale już wtedy bez takiego znaczenia jak za czasów konfliktu z połowy XIX wieku, tendencji akademickich i demokratycznych – li-

beralnych. Dla artysty był to jednak czas bardzo ambitnej twórczości, niepoddanej rynkowemu naciskom. Powstają wówczas prace o bardzo interesujących walorach artystycznych. Gabel odbywa wówczas podróż do Holandii, ale również do Worpsswede, koloni artystycznej położonej niedaleko Bremy. Rezyduje



Paul Emil Gabel, Hamburg, Flota przy drewnianym moście, ok. 1930, (teka hamburska)

czas wybitne obrazy ukazujące proste życie, z dala od cywilizacji, związane z obyczajem wiejskim. Jednak poddanie się prawom natury i życie w dość ciężkich, wymagających warunkach było ponad siły malarza, który już wtedy myślał o powrocie do swojego rodzinnego Elbląga

dzięki ożenkowi z Elize Groll, w Kwidzynie współpracuje z drukarnią Wendta Grolla.

Pod koniec lat dwudziestych szukając nowych możliwości zarobkowania artysta przeprowadza się do Hamburga. Ogólnoswiatowy kryzys ekonomiczny zmusił wielu malarzy do zrezygno-

stawie w Królewieckim Towarzystwie Sztuki. W roku 1931 otrzymał znaczącą pomoc Komitetu Opieki nad artystami, która pozwoliła przetrwać najtrudniejsze chwile. W tym samym czasie zapoznał Willi Testrop, syna właściciela hamburskich pralni, ich znajomość przerodziła się w przyjaźń i bezinteresowną pomoc. Testrop był uczestnikiem wypraw i fundatorem podróży do krajów Orientu. Dzięki tym wyprawom nawiązał również współpracę z liniami żeglownymi. Karta się odwróciła, jako dobrze wykształcony portrecista Gabel otrzymał serię bardzo ciekawych zleceń na wykonanie portretów znanych osobistości niemieckiej polityki i finansjery. Do najbardziej znanych realizacji należy portret założyciela słynnych fabryk proszku do pieczenia dr Augusta Oetkera (1930), portret Prezydenta Rzeszy i feldmarszałka Paula von Hindenburga (1933) oraz trzy portrety Hitlera (ok. 1935), a także portrety Anny i Heinricha Testrop. Warto dodać, że jeszcze w Elblągu artysta w latach dwudziestych wykonał kilka zleceń portretowych miejscowym, szacownym obywatelom miasta. Paul Emil Gabel, mało znany, na dodatek zapomniany wraz z Harry Schultzem i Bertholdem Hellingrathem stanowią o sile elbląskiego malarstwa początku XX wieku. Malarstwa ciekawego z dobrym rodowodem, które często pojawia się w renomowanych europejskich domach aukcyjnych, jeszcze w stosunkowo przystępnych cenach.

Jeden z takich obrazów, namalowany w roku 1916, trafił do prywatnego zbioru gdańskiego kolekcjonera Andrzeja Walasa. Scena, prawdopodobnie przedstawia sień jednej z elbląskich kamieniczek i sąsiadki przy przedpołudniowej rozmowie i pracach domowych.

To ostatni dzwonek dla uzupełnienia zbiorów miejskiego muzeum i większej popularyzacji twórczości rodowych elblązan. Myślę, że miastu również powinno na tym zależeć. Tego rodzaju promocja może przynieść jedynie chlubę i przysporzyć popularności. Może warto więc zadbać o tę historię, która przez lata stanowiła raczej obciążenie, a nie powód do dumy.

Obrazy pochodzą z prywatnego zbioru gdańskiego kolekcjonera Andrzeja Walasa.

Zdjęcia i tekst
Stanisław Seyfried



Paul Emil Gabel, Kwidzyn - Widok na zamek, 1908 - 1910, (teka kwidzyńska)

tam cała awangardowa czołówka malarzy niemieckich, wśród których są między innymi Otto Modersohn i Fritz Overbeck, założyciele kolonii, koledzy ze studiów również uczniowie prof. Eugena Dückera. Artysta maluje wów-

czas o ustabilizowaniu swojego życia. To również czas nad rozwinięciem swoich graficznych umiejętności. Podejmuje prace nad litografiami oraz prowadzi z partnerami działalność wydawniczą najpierw w Elblągu, a później

wania z dalszego uprawiania tego zawodu. Gabel należał do artystów reprezentujących wysoki poziom sztuki malarstwa, poza tym był bardzo zdolny i miał dobrą opinię malarza i poważnych dokonaniach artystycznych. Pamiętano o jego wystawach w monachijskim Glaspalast, uczestnictwie w Wielkich Wystawach Berlińskich i Wy-



Partner
"Galeria Sztuki Gdańskiej"



Nowe inwestycje Spółdzielni Renawa

Oferujemy w pełni wykończone i wyposażone lokale mieszkalne w atrakcyjnej cenie w Kwidzynie oraz w Sztumie. Mieszkania są zróżnicowane pod względem wielkości a funkcjonalność, przestronność i odpowiednie nasłonecznienie gwarantują wygodę w użytkowaniu.

Oferta Spółdzielni jest atrakcyjna zarówno dla poszukujących nowego mieszkania dla siebie, jak i na cele inwestycyjne. Wnosząc udział własny w wysokości ok. 1/3 kosztów budowy, nabywamy spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu. Kredyt zaciągnięty przez spółdzielnię na pozostałą wartość inwestycji można spłacać w czynszu przez ok. 30 lat. Dla zainteresowanych wcześniejszym wyodrębnieniem lokalu na własność, oferujemy możliwość spłaty kredytu na korzystnych zasadach już po ok. 6 miesiącach od oddania budynku.

Powszechna Spółdzielnia Mieszkaniowa „Renawa” w Kwidzynie

Prezes Zarządu mgr inż. Jerzy Śnieg

NOWE MIESZKANIA !

Zapewniamy dobrą lokalizację w Sztumie i w Kwidzynie.

Zainteresowanych zapraszamy do biura Spółdzielni,

ul. Warszawska 1, 82-500 Kwidzyn,

od pn. do pt. w godz. 7⁰⁰ - 15⁰⁰.

tel. sekretariat 55 279 4332, tel. Prezes 55 279 3733



Śnieg: Nie wszystkim jednakowo słońce świeci

Z Jerzym Śniegiem, spółdzielcą, przewodniczącym pomorskiej Rady Wojewódzkiej SLD, przewodniczącym Rady Powiatu Kwidzyńskiego rozmawia Artur S. Górski



- SLD poza Sejmem, w pomorskim Sejmiku też nie macie reprezentacji. Co pan odpowie jeśli Włodzimierz Czarzasty lub Leszek Miller zapyta na wojewódzkiej konwencji o kondycję Sojuszu na Pomorzu?

- Odpowiem, że jest ona

porównywalna z sytuacją w innych województwach. Na Pomorzu przecież i w innych organizacjach społecznych, politycznych „szalu nie ma”. Oczywiście nie mówię o rządzącym PiS, które stara się wszystko zdominować i dzieli łupy. I nie o PO, bo ta, okopana, broni stanu posiadania. Ale go nie obroni. Platforma nawet nie ma lidera...

- Ma. Grzegorz, ma na imię, Schetyń...

- On istnieje medialnie. Ja zaś mam na myśli prawdziwego lidera. Na Pomorzu poseł Neumann też się jakoś nie udziela i woli brylować w programach, w telewizji, w Warszawie. SLD ma szansę na odbudowę. Jesteśmy

w głębokiej opozycji, nie rządzący. Ale za trzy lata okaże się, kto dobrze pracował ten czas.

- Odbudowy Sojuszu nie widać w dużych miastach...

- W dużych miastach jakoś dogadać się nie sposób. Ambicja, czy jeszcze coś innego, przeszkadza. W mniejszych zaś organizacje działają lepiej, bo ludzie się dogadują, bo się lepiej znają.

- I mniejsze miasta mają swoje problemy, jak np. Kwidzyn i szpital, który trafil przez decyzję starosty z Platformy w ręce spółki zajmującej się prywatną sferą opieki zdrowotnej. Jerzy Śnieg, przewodniczący powiatowej rady, już wrócił do równowagi po tym ciosie od koalicjanta?

- Z równowagi nie dałem się wyprowadzić. Dopiero co skończyliśmy rozmowę ze starostą. Kolejny etap wyznaczony jest na poniedziałek 25 kwietnia. Musi być rozwiązanie by ludzie nie czuli, że coś zagraża służbie

zdrowia. Może mediator się przyda. Kwestie płacowe pielęgniarek i personelu niższego muszą być doprecyzowane. Oczekujemy, że firma przedstawi sensowny plan inwestycji. Zatem po pierwsze pracownicy i pomoc dla nich oraz inwestycje w szpitalu. Reszta to polityka.

- Kto tą politykę prowadzi? Platforma? PiS? To wszak jest polityka, zdrowie, sprawy społeczne...

- A i owszem. Przypominam, że pieniądze i tak są takie same bo jest monopol Narodowego Funduszu Zdrowia. Dlatego trzeba rozmawiać i działać, ale sensownie. Najbardziej widać tą politykę po stronie PiS. Partia ma władzę więc chce ustawić po swojemu nie tylko Kwidzyn przecież.

- PiS ma władzę, ale nie w samorządach. Wybory za ponad dwa lata więc jeszcze jest czas...

- Nie ma czasu. Nie ma co czekać. Nie śpiemy. Trzeba

dopasować ludzi, podpisywać porozumienia z organizacjami lokalnymi. U nas są 24 organizacje pozarządowe. To jest lokalna armia. Nie zamykamy się w partii, ale wychodzimy z ofertą współpracy. Nie tylko członkowie SLD będą na listach, ale i sympatycy i ci, którzy są w organizacjach pozarządowych i mają wrażliwość na sprawy ludzi. Mówią nam, że bezrobocie spadło poniżej 10 procent. Tak, ale ponad dwa miliony ludzi wyjechało za pracę.

- Zatem szeroka koalicja społecznej lewicy?

- Tyle, że rozumnie trzeba ją przygotować. Zaprosiliśmy do koalicji w 2015 roku ugrupowania, jak okazało się, bez wyborczego poparcia. Tak zadziałaliśmy, że nas w Sejmie nie ma. A problemy pozostały. Polacy pracują ciężko i długo. I mimo to nie wiążą końca z końcem. Miliony pracują w pełnym wymiarze cza-

su, dorabiają, a i tak im na przeżycie miesiąca nie starcza. Grozi im bankructwo. Pomóc może lewica.

- PiS ma też program prospołeczny „500+” i gospodarczy jak „Gospodarka+”, w tym budownictwo mieszkaniowe.

- Założyłem spółdzielnię przed 26 laty i ta spółdzielnia ta oddała do użytku dwa tysiące mieszkań w Kwidzynie i Sztumie. Nie ma pustostanów. Ludzie nie mają na całe mieszkanie. Kredyt bierze spółdzielnia. Jesteśmy elastyczni. Potrzebny jest własny wkład, ale też można spłacać przez 30 lat by mieć na własność. Spółdzielnia jest po to, by rozwiązywać problemy mieszkaniowe. Przez lata nie było u nas eksmisji. Trzeba działać. Nie jestem wielkim mówcą, ale wiem, że nie wszystkim jednakowo słońce świeci. Niektórym trzeba pomóc. Ludzi trzeba umieć wysłuchać

Wiosna na sportowo z Galerią Zaspą

Z okazji otwarcia Galerii Zaspą (dawne ETC) po modernizacji dla klientów zostały przygotowane liczne atrakcje zarówno dla dorosłych, jak i dzieci. Już w piątek (22 kwietnia) będzie można m.in. skorzystać z porad trenerów fitness, spotkać się z koszykarzami Trefla Sopot, degustować potrawy podczas zlotu food trucków oraz wykonać badania diagnostyczne. Tego dnia otwierają się także kolejne sklepy i punkty usługowe.

Galeria Zaspą działa w nowej odsłonie od 6 kwietnia. Aby przywitać klientów w odnowionych wnętrzach na najbliższy piątek (22 kwietnia) zaplanowane zostały liczne atrakcje dla klientów i mieszkańców dzielnicy. Zabawa rozpocznie się o godz. 12:00 i potrwa do 20:00.

Na najmłodszych będą czekały gry i zabawy tematyczne w klimacie lotniczym, oddającym dawny charakter obiektu. Dorosli będą mogli odbyć konsultacje z trenerem personalnym oraz sprawdzić skład swojego ciała. Przewidziane są również konkursy ze sportowymi nagrodami tj. bilety na wydarzenia odbywające się w Ergo Arenie oraz wejściówki do klubu Calypso.

Do dyspozycji gości będą ponadto koszykarze Trefla Sopot, którzy będą objaśniać zasady gry w koszykówkę oraz włączać klientów do wspólnej aktywności. Klienci będą mogli także wykonać badania diagnostyczne. Przed centrum

zaparkuje sześć food trucków z różnorodną ofertą gastronomiczną. Na wszystkich klientów będzie także czekał słodki poczęstunek.

22 kwietnia otworzą się kolejne sklepy i punkty usługowe. Tego dnia na I piętrze galerii rozpocznie działalność klub fitness Calypso, butik odzieżowy Natalia Strojna oraz punkt GSM.

Na terenie centrum funkcjonuje już supermarket Intermark, drogeria Rossmann, salon Euro RTV ADG, sklepy odzieżowe Textil Market oraz Exxellent, cukiernia Sowa, piekarnia Szydłowski, ZOO Karina, sklep kolonialny Camellia, salon prasowy Inmedio, Zielona Wyspa ze świeżymi przekąskami oraz punkt z e-papierosami eSmoking World. W Galerii Zaspą można także skorzystać z usług krawieckich, pralni, kantoru, bankomatu oraz salonu fotograficznego.



Jaka jest kondycja organizacyjna SLD w Gdańsku - każdy coś usłyszał. Jaka jest kondycja polityczna - to już pytanie trudniejsze, pytanie do wszystkich członków, ale przede wszystkim pytanie do ustępującego kierownictwa.

W mojej ocenie SLD w Gdańsku jako podmiot polityczny przestała mieć znaczenie - w tym znaczeniu nie istnieje w świadomości Gdańszczan. Nie mogę wskazać żadnej inicjatywy, żadnego projektu uchwały obywatelskiej, żadnej uchwały czy stanowiska dotyczącego problemów Gdańska, którym SLD chciałoby zwrócić uwagę obywateli, pokazać swój punkt widzenia, odnieść się czy to do uchwał forsowanych przez rządzącego Gdańskiem niepodzielnie Platformę Obywatelską, czy do pomysłów opozycyjnych, mało w Gdańsku przekonujących, PiSu.

Nie rozumiem dlaczego wybraliśmy działalność w sferze konspiracji, też zresztą

bardziej administracyjną niż polityczną. Nie wiem dla-

pominam sobie, że na koniec kampanii samorządowej 2014

nych mieli w wyborach samorządowych lepsze wyniki niż

partii żyjącej wewnątrzmi konfliktami. Wybierając nowego przewodniczącego, SLD powinien powierzyć mu rolę kandydata na prezydenta Gdańska, by wrócić do publicznej debaty i odbudować swój polityczny potencjał.

Władysław Łęczkowski

*Autor był w l. 1994-2006 gdańskim radnym SLD, szefem SdRP w Gdańsku, ostatnio przewodniczącym komisji rewizyjnej partii. Jest wiceprezesa Stoczniowca i prezesem pomorskiego short tracku. Tekst jest fragmentem wystąpienia na miejskim zjeździe SLD.

SLD życie w konspiracji

czego partia nie zajmowała się bezczelnością PO, której przykładem jest prywatna szkoła za publiczne pieniądze w Kokoszkach, czy rozpamiętywanie w radach nadzorczych - to dla żywej opozycji woda na młyn, która przeciekła nam przez palce.

Te ostatnie lata to jest czas politycznie przez SLD w Gdańsku zmarnowany! Przy-

nasz kandydat na prezydenta i kandydaci na radnych ogłosili nasze zobowiązanie dla Gdańska, nasz dekalog ogłoszony publicznie przed siedzibą rady miasta - to był dobry punkt wyjścia do budowy aktywności SLD, który został przez ustępujące władze partii kompletnie porzucony. Szkoda, bo przynajmniej dwaj nasi kandydaci na rad-

wybrani radni. Cień szansy daje nam wynik Krzysztofa Andruszkiewicza w wyborach do Senatu. Wskazanie kandydata SLD, który występował bez żadnego makijażu, pod naszym szyldem w okręgu Gdańsk, przez ponad 30 tysięcy obywateli pokazuje, że jest miejsce dla socjaldemokratycznej partii w Gdańsku. Ale nie dla partii milczącej,



Sport w szkole

z Energa

W drodze do ERGO Arena

Trwają finały wojewódzkie ósmej edycji **ENERGA Basket Cup**. 14 czerwca 32 najlepsze drużyny, po 16 dziewcząt i chłopców, zagrają o nieoficjalne **Mistrzostwo Polski**, w kategorii wiekowej 11-13 lat w ERGO Arena.

ENERGA Basket Cup, to największy w Polsce turniej mini-koszykówki dla młodzieży. W każdej edycji bierze udział około 80 tys. zawodników w wieku 11-13 lat z ponad 6 tys. szkół podstawowych z całej Polski. Łącznie w siedmiu edycjach programu wzięło udział już ponad 560 tys. zawodników i zawodniczek.

Od początku marca trwają finały wojewódzkie. Wiadomo już, że tytułu nie obronią dziewczęta z SP 45 w Sosnowcu, które przegrały rywalizację województwie śląskim.

W gronie 22 drużyn, które już zapewniły sobie udział w wielkim finale jest na razie 6 zespołów, które rywalizowały w turnieju finałowym

edycji 2014/2015. Do rozegrania pozostało jeszcze 5 finałów wojewódzkich.

Mistrzowie województw

Województwo podkarpackie
chłopcy - Szkoła Podstawowa nr 14 w Przemyślu
dziewczęta - Szkoła Podstawowa nr 6 w Przemyślu

Województwo kujawsko-pomorskie

chłopcy - Szkoła Podstawowa nr 22 we Włocławku
dziewczęta - Szkoła Podstawowa nr 60 w Bydgoszczy

Województwo łódzkie

chłopcy - Szkoła Podstawowa nr 4 w Skierniewicach
dziewczęta - Szkoła Podstawowa nr 2 w Głownie

Województwo śląskie

chłopcy - Sportowa Szkoła Podstawowa nr 19 w Tychach

Zwycięzcy poprzednich edycji programu ENERGA Basket Cup**Dziewczęta**

2009 - SP nr 3 w Żyrardowie
2010 - SP 5 Kartuzy
2011 - SP nr 3 w Żyrardowie
2012 - SP nr 45 z Sosnowca
2013 - SP nr 45 z Sosnowca
2014 - SP 47 z Białegostoku
2015 - SP nr 45 z Sosnowca

Chłopcy

2009 - SP nr 4 Pruszczy Gdańskim
2010 - SP nr 67 we Wrocławiu
2011 - SP nr 67 we Wrocławiu
2012 - SP nr 67 we Wrocławiu
2013 - SP nr 7 z Sopotu
2014 - SP nr 67 we Wrocławiu
2015 - SP nr 7 z Sopotu



dziewczęta - Szkoła Podstawowa nr 1 w Rudzie Śląskiej

Województwo małopolskie

chłopcy - Szkoła Podstawowa nr 100 w Krakowie
dziewczęta - Szkoła Podstawowa nr 100 w Krakowie

Województwo podlaskie

chłopcy - Szkoła Podstawowa nr 5 w Bielsku Podlaskim
dziewczęta - Szkoła Podsta-

wowa Nr 47 Białystok

Województwo warmińsko-mazurskie

chłopcy - Szkoła Podstawowa nr 5 w Elku
dziewczęta - Szkoła Podstawowa nr 3 w Elku

Województwo świętokrzyskie

chłopcy - Szkoła Podstawowa Nr 13 Starachowice
dziewczęta - Publiczna Szko-



ła Podstawowa w Oleśnicy

Województwo lubelskie

chłopcy - Szkoła Podstawowa Nr 9 w Białej Podlaskiej
dziewczęta - Szkoła Podstawowa Konstantynów

Województwo opolskie

chłopcy - Publiczna Szkoła Podstawowa nr 2 w Opolu

dziewczęta - Zespół Szkół nr 1 w Brzegu

Województwo dolnośląskie

chłopcy - Szkoła Podstawowa nr 11 w Jeleniej Górze
dziewczęta - Szkoła Podstawowa nr 5 w Zgorzelcu

Tomasz Łunkiewicz

Przełajem przez Park

Około 700 uczniów wystartowało w **Mistrzostwa Gdańska w Indywidualnych Biegach Przełajowych**.

Rywalizacja toczyła się w dwóch etapach. 31 marca odbyły się eliminacje do Indywidualnych Mistrzostw Gdańska. Najlepsi zmierzli się podczas biegów finałowych. Obie imprezy, zorganizowane przez zespół Gdańskiego Ośrodka Kultury Fizycznej, rozegrano w Parku im. "Prezydenta Ronalda Reagana". Przeprowadzonych zostało 10 biegów w 3 grupach wiekowych. Osobno startowały dziewczęta i chłopcy, oraz zawodnicy z licencją i bez. We wszystkich kategoriach wzięło udział ok. 700 uczestników. Dla dziewcząt i chłopców szkół podstawowych dystans wynosił 800 m. Taki sam do pokonania miały gimnazjalistki i licealistki. Chłopcy z gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych rywalizowali na dystansie 1500 m trasę.

Uczniowie, którzy zajęli pięć pierwszych miejsc zakwalifikowali się do finału Mistrzostw Województwa.

Szkoły Podstawowe Dziewczęta

1. Maria Misan SP 35

2. Katarzyna Świniarska SP 48
3. Marta Markowska SP 2
4. Zuzanna Figiel SP 82
5. Oliwia Latoszewska SP 42
6. Oliwia Bil SP 85

Chłopcy OSM

1. **Wiktor Pszczółkowski** 2.
Filip Waruszewski SP 81
3. Wojciech Renke DLS
4. Gracjan Szuran SP 48
5. Nikodem Zdanowicz SP 45
6. Maciej Węgrzyński SP 7

Gimnazja

Dziewczęta (bez licencji)

1. Martyna Sumisławska G 33
2. Hannah Calvo GAG
3. Maria Zaporowicz G 16
4. Oliwia Grucel G 48
5. Kalina Wiśniewska GAG
6. Weronika Radoń G 33

Dziewczęta (z licencją)

1. Kinga Kilian G 13
2. Paulina Sławińska G 15
3. Anna Wojdyga G 13
4. Joanna Hildebrand G 15
5. Nicola Granica G 15

Chłopcy (bez licencji)

1. Hubert Szulc G 33
2. Maciej Jędrzejczak G 16
3. Filip Broda G 16
4. Czesław Marczak G 16
5. Michał Dunajski G 33
6. Antoni Dudij G 16

Chłopcy (z licencją)

1. Maciej Ziegert G 15
2. Patryk Tanaś G 15
3. Jakub Staniak G 15
4. Krzysztof Pietrzak G 15
5. Bartosz Węgierski G 15
6. Krzysztof Dąbrowski G 48

Szkoły ponadgimnazjalne

Dziewczęta (bez licencji)

1. Aleksandra Dudij V LO
2. Aneta Goławska XX LO
3. Agnieszka Barańska XX LO
4. Dominika Karpińska II LO
5. Julia Jung V LO
6. Agnieszka Łuczkowska V LO

Dziewczęta (z licencją)

1. Magda Migdał V LO
2. Laura Chalecka II LO
3. Sylwia Bulczak XII LO
4. Dagmara Groth XII LO
5. Magdalena Święcka V LO
6. Natalia Bulczak XII LO

Chłopcy (bez licencji)

1. Mikołaj Jarzyńska II LO
2. Cezary Gawron II LO
3. Artur Antczak II LO
4. Jakub Kozak V LO
5. Tomasz Kukawka ZSE
6. Kacper Kubara XX LO

Chłopcy (z licencją)

1. Wojciech Michalski XII LO
2. Jakub Bojarski XII LO
3. Daniel Dancewicz XX LO
4. Łukasz Smętek XII LO
5. Mateusz Pawłowski XII LO

**Tomasz Łunkiewicz
fot. GOKF**

Poskromić "Lwy" i Orła

Kibice Renault Zdunek Wybrzeże nie będą mogli narzekać na brak emocji. W piątek na stadionie im. Zbigniewa Podleckiego o godz. 17.30 ma się rozpocząć przełożony mecz z Eko-Dir Włóknierzem Częstochowa. W niedzielę podopieczni Grzegorza Dzikowskiego będą rywalizować o punkty w Łodzi z Orłem. Początek spotkania o 13.45.



Linus Sundstroem jest na razie najsukuteczniejszym zawodnikiem gdańskiej drużyny

szczotkami. Sędzia z komisarzem udali się na inspekcję toru. Po jej zakończeniu nie podjęto żadnych prac na torze. O 13.45 arbiter wraz z komisarzem i przedstawicielami obu drużyn ponownie udał się na inspekcję toru. Po krótkiej naradzie przed bramą wjazdową do parkingu kibice zostali poinformowani, że arbiter uznał, że nawierzchnia jest zbyt

oceniał prezes gdańskiego klubu. - Z perspektywy trybun tor wygląda zupełnie inaczej niż gdy się na nim jest - powiedział Tadeusz Zdunek. - Tor jest bardzo mocno nasączony wodą. To jest maź, a nie granit. Za wszelką cenę te zawody można byłoby przeprowadzić, ale czy warto narażać zdrowie zawodników. To jedna kwestia. Druga to

podczas relacji. - Dlaczego nie było rozmów z zawodnikami? - zastanawiał się były zawodnik Wybrzeża i Stali Gorzów, pięciokrotny indywidualny mistrz Polski. - Dlaczego decyzja zapadła bez próby toru? Można było puścić zawodników na próbne jazdy i zobaczyć jak będą jechać i dopiero wówczas podjąć decyzję. Kiedyś jeździło się w gorszych warunkach.



Krzysztof Jabłoński (kask czerwony) przeciwko Eko-Dir Włóknierz Częstochowa pojeździe 90 mecz w barwach Wybrzeża

Były duże oczekiwania, a skończyło się na kilku-dziesięciominutowym czekaniu i odwołaniu meczu Renault Zdunek Wybrzeże z Eko-Dir Włóknierzem Częstochowa. Sędzia Grzegorz Sokołowski uznał, że tor po opadach deszczu jest zbyt niebezpieczny i odwołał spotkanie. Dla obu ekip spotkanie miało być sprawdzianem. Goście chcieli odbudować się po klęsce na inaugurację w Pile, a gdańszczanie potwierdzić, że będą należeć do czołówki NICE PLŻ.

Niesprzyjające prognozy już kilka dni przed meczem zagrażały jego rozegraniu. W sobotę i niedzielę w Gdańsku padało, ale niezbyt intensywnie. Na torze stadionu nie było widać zbyt dużych kałuż. Gdy przed 13 zaczęło się przejaśniać i ustały opady wydawało się, że z opóźnieniem, ale zawody powinny się odbyć. Mimo, że przestało padać prace na torze były bardzo "nieśmiałe" - prowadziło je kilka osób ze

niebezpieczna i mecz zostaje odwołany.

Zastrzeżenia do decyzji arbitra mieli goście. - To dziwna decyzja, ale decyzja nieodwołalna - stwierdził Michał Świącik, prezes Eko-Dir Włóknierza. - Sędzia ustala jak to ma wyglądać i wiadomo decyzja jest niepodważalna. Szkoda. Nasi zawodnicy byli gotowi. Moim zdaniem można było jeszcze trochę z decyzją o odwołaniu meczu poczekać.

Inaczej decyzję sędziego

zrządziłby przypadek, a nie umiejętności zawodników. Nie byłoby widowiska. Dlaczego nie było prac gdy przestał padać deszcz? Nie mogliśmy ściągać mazi, bo musielibyśmy ściągać całą warstwę toru. Gdyby deszcz lunął i przestał to to byłby nasączony tylko powierzchniu, ale on był bardzo mocno nasączony.

Zdziwiony decyzją o przerwaniu meczu był Zenon Plech, który był w studio TVP i miał być ekspertem

kach.

Obie drużyny szybko znalazły nowy termin. Drugie podejście już w piątek 22 kwietnia. Start do pierwszego biegu o 17.30.

Kilkadziesiąt godzin po meczu z "Lwami" gdańszczanie będą walczyć o punkty z innym zespołem zaliczanym do grona faworytów ligi. W niedzielę podopieczni Grzegorza Dzikowskiego jadą do Łodzi na spotkanie z Orłem. Łodzianie na razie odjechali dwa mecze. W pierwszym

Eko-Dir Włóknierz Częstochowa

1. Artur Czaja
2. Sebastian Ułamek
3. Jacob Thorssell
4. Daniel Jeleniewski
5. Tomas Jonasson
6. Oskar Polis

Renault Zdunek Wybrzeże Gdańsk

9. Linus Sundstroem
10. Krzysztof Jabłoński
11. Oskar Fajfer
12. Anders Thomsen
13. Renat Gafurow
14. Dawid Wawrzyniak

Renault Zdunek Wybrzeże Gdańsk

1. Linus Sundstroem
2. Krzysztof Jabłoński
3. Oskar Fajfer
4. Magnus Zetterstroem
5. Renat Gafurow
6. Dominik Kossakowski

Orzeł Łódź

9. Hans Andersen
10. Rohan Tungate
11. Jakub Jamróg
12. Timo Lahti
13. Robert Miśkowiak
15. Oskar Bober

wyraźnie ulegli w Rzeszowie w Stali, a w drugim po zaciętym spotkaniu pokonali Polonię Piła. W łódzkiej ekipie jest dwóch byłych zawodników Wybrzeża - Robert Miśkowiak i Hans Andersen, a zespół prowadzi były trener Wybrzeża Lecha Kędziora.

Czy gdańszczanom uda się poskromić "Lwy" i Orła?

**Tomasz Łunkiewicz
fot. Sławomir Żylak**

Z Piastem o podium

Lechia Gdańsk jest nawet nie na fali, a na tsunami. Teraz jedzie do Gliwic na kolejny ważny mecz, który może już powoli przesądzać o końcowym układzie tabeli i szansach na grę w europejskich pucharach. Początek meczu w niedzielę o godz. 18.

To, co zrobił z zawodnikami biało-zielonych trener Piotr Nowak przechodzi ludzkie pojęcie. Zespół jest zgrany, ambitny, głodny sukcesów. W końcu ci zawsze mocni na papierze zawodnicy uodwadniają, że mocni potrafią być także na boisku. Odbudowali się Krasić, Chrapek i Maloca, a rotacyjny system gry na boisku sprawia, że każdy musi dawać z siebie sto procent. Stąd też obrońcy stają się skrzydłowymi, skrzydłowi napastnikami, a napastnicy obrońcami. Nowak przywiózł ze sobą do

Gdańska amerykańską myśl, która tak naprawdę jest myślą europejską w najlepszych klubach - gramy do przodu, gramy efektywnie, ale i efektywnie. Ale przede wszystkim gramy mądrze.

I to widać w meczach gdańszczan. Kiedy trzeba przyspieszają i nokautują rywala, innym razem zwalniają, wymieniają mnóstwo podań, dyktują tempo meczu. Potrafią uspić rywala. W ostatnich sześciu meczach Lechia nie przegrała. Czas podtrzymać tę passę. Tym bardziej, że Piast Gliwice jest cieniem

drużyny z jesieni. Pojedyncze przebiegi formy wiosną tak naprawdę były tylko i wyłącznie zasługą Kamila Vacka. Ten jednak, po idiotycznym faulu w Poznaniu, za który otrzymał bezpośrednią czerwoną kartkę, nie zagra przeciwko biało-zielonym.

To może być tylko woda na młyn dla gdańszczan. Pamiętamy przecież jak fantastycznie ostatnio gra Aleksandar Kovacević i jak wyłączył z gry chociażby Filipa Starzyńskiego w Lubinie. Biorąc pod uwagę fakt, że na boisku nie będzie mózgu gliwiczana, Lechia nie powinna mieć problemu z opanowaniem środka pola. Trzeba jednak pamiętać, że Piast to nie tylko Vacek. To także chociażby Patrik Mraz, który świetnie potrafi uderzyć czy dośrodkować.

Pojedynek w Gliwicach na pewno nie będzie łatwy. Ale w grupie mistrzowskiej już żaden nie jest. Wpraw-

dzie w meczu z Piastem za nadmiar żółtych kartek nie może zagrać ostoja obrony, Mario Maloca, ale wraca za to - pauzujący ostatnio z tego samego powodu - przyzwicie grający Janicki. Ostatni mecz z Pogonią pokazał, że na skrzydłach fantastycznie spisują się Wojtkowiak z Wawrzyniakiem, do tego były asekuruje wspomniany Kovacević. Teoretycznie można być spokojnym, jednak na pewno tym razem nie może być ani chwili oddania inicjatywy rywalowi. Nie zapominajmy, że przecież Piast to rewelacja sezonu i w każdej chwili może być groźny.

Niedzielne spotkanie jest o tyle ważne, że powoli może zacząć ustawać ostateczny kształt tabeli. Jeśli Lechia wygra, to przy korzystnych wynikach innych meczów może wskoczyć na podium. A wtedy już dużo łatwiej będzie walczyć o zachowanie

bezpiecznego, medalowego, miejsca gwarantującego udział w eliminacjach do Ligi Europy. Oczywiście, potem są kolejne mecze, jednak ten może okazać się faktycznie najistotniejszym.

To tylko piłka, nigdy nie wiadomo jak potoczą się losy meczu. Teoretycznie można być spokojnym o wygraną - Lechia ma swój styl, potrafi zdominować każdy zespół, ale zdarzają się jej także błędy. Na szczęście w ofensywie jest chociażby gdański geniusz, czyli Miłosz Krasić i jeśli utrzyma poziom z ostatnich meczów, to sam może - bramką czy jednym kluczowym podaniem - odmienić sytuację. Ale grają wszyscy i wszyscy też muszą się skupić na wygranej z Piastem.

Tym bardziej, że już te-

raz biało-zieloni mają z gliwiczaniem lepszy bilans bezpośredni i jeśli dalej będą tak rewelacyjnie grać, a reszta stawki - jak to ostatnio bywa - będzie uzyskiwać korzystne dla nich wyniki, wtedy (być może) będziemy w Gdańsku świadkami historycznego wyniku.

A apetyty na to nad Motławą są ogromne. Zarówno w klubie, jak i wśród kibiców. Po tylu latach w końcu czas przełamać marazm i sięgnąć po coś więcej niż tylko przyzwoite miejsce w tabeli. Niestety, nauczani doświadczeniami z ostatnich lat, kiedy kluczowe mecze Lechia grała słabo, wszyscy musimy zachować zdrowy rozsądek. Przynajmniej na razie.

Patryk Gochńiewski

